

Janina Waluk
Stowarzyszenie
Polskie Centrum Mediacji

Sprawiedliwość naprawcza, krzywdzone dzieci i mediacja

Autorka przedstawia w swoim artykule instytucję mediacji, której celem jest naprawienie krzywdy osób pokrzywdzonych przestępstwem. Sprawiedliwość, która leży u podstaw tego postępowania, określa się jako sprawiedliwość naprawczą. Oznacza to, że w postępowaniu mediacyjnym niczego się nie rozstrzyga, a problemy są rozwiązywane w taki sposób, aby przyniosły korzyści obu stronom. Autorka przedstawia teoretyczne i prawne ustalenia dotyczące instytucji mediacji oraz prezentuje doświadczenia działania warszawskiego ośrodka mediacji prowadzonego przez Polskie Centrum Mediacji.

Wprowadzenie

W 2002 r. mediatorzy Polskiego Centrum Mediacji rozpoczęli przekazywać wiedzę o rozwiązywaniu konfliktów bez przemocy do szkół, zwłaszcza tych, w których nasilona jest przemoc fizyczna i psychiczna. W ramach konkursu *Rozwiązuję spory bez przemocy i co wiem o sprawiedliwości naprawczej*, ogłoszonego po raz pierwszy przez PCM w 2002 r., otrzymano kilkaset prac dzieci. W jego ramach zadawano pytania o doświadczane przez uczniów konflikty i spory, a także o to, co zrobić, aby zmniejszyć w szkole przemoc fizyczną i/lub psychiczną. To pytanie, zadane już po przeprowadzonym szkoleniu na temat porozumiewania się bez przemocy i mediacji, spowodowało odpowiedzi związane z możliwościami wprowadzenia mediacji w szkołach, bowiem dzieci bardzo szybko, niejednokrotnie szybciej niż ich rodzice, zrozumiały istotę postępowania mediacyjnego. Marta z Rumii pisała np. (...) *sposobem zmniejszenia lub usunięcia przemocy fizycznej i psychicznej*

z mojego gimnazjum jest częste przeprowadzanie mediacji (...), i dalej proponuje także „skrzynki konfliktów”. Gdyby dyrekcja i samorząd uczniowski wyrazili zgodę i zaakceptowali mój plan – pisze Marta – to na głównym holu przy wejściu do budynku postawiona by była skrzynka. Do niej uczniowie wrzucaliby anonimowe karteczki z opisami konfliktu lub problemu. Młodzież podpisywałaby się wymyślonym hasłem lub przezwiskiem. Następnie w gazecie szkolnej lub gablocie opublikowane byłoby rozwiązanie sporów podanych wcześniej na kartkach. Pod każdą odpowiedzią pedagog napisałby hasło znane tylko nadawcy.

Krzysztof z Zielonej Góry opisuje wizytę mediatora w jego szkole: *W trakcie kilkudziesięciu minutowego spotkania mówił o sposobach rozwiązywania konfliktów bez przemocy (...). W trakcie tego spotkania uświadomiłem sobie, że mediacje to wymarzona metoda rozwiązywania problemów pomiędzy członkami bractwa szkolnego. Nikt nie czuł-*

by się pokrzywdzony, każdy miałby satysfakcję, a przede wszystkim zachowałby zdrowie (...). Krzyś opisał także jak praktycznie należałoby taką mediację przeprowadzać: *Po pierwsze: powołać specjalną Komisję Mediacyjną, w skład której wchodziłoby mediatorzy, zarówno uczniowie, jak i nauczyciele (...), koordynator, opiekun np. dyrektor, sekretarz – osoba (y), które zajmowałyby się kierowaniem spraw do mediatorów (...), po drugie: wydzielić oddzielny pokój dla potrzeb mediacji (...), po trzecie: pełna dyskrecja (...), po czwarte: bezstronność (...), po piąte: szkolenie, po szóste: (...) stworzyć wizerunek fikcyjnego idealnego mediatora, który powinien być: bezstronny, wyszkolony, spo-*

kojny, cierpliwy i opanowany, powinien umieć słuchać, powinien wierzyć w swoje możliwości, dyskretny oraz inteligentny.

Do tej listy – pisze Krzyś – można dopisać jeszcze wiele pozycji, ale ja wybrałem te najbardziej, według mnie, istotne (...). Mam nadzieję, że uda mi się ten plan wcielić w realne życie. Może szkolni bokserzy (...) przestaną rozwiązywać problemy przy pomocy pięści, a zaczną korzystać z dobrodziejstw mediacji.

Pozwoliłam sobie na zacytowanie dość obszerne niektórych wypowiedzi uczniów, aby zwrócić uwagę na to, jak wiele my, dorośli, możemy się od nich nauczyć, a jak niewiele korzystamy z tego, by to, co mają do powiedzenia na co dzień, stosować.

Czym jest mediacja?

Mediacja jest to dobrowolne i poufne porozumiewanie się stron w obecności osoby bezstronnej i neutralnej w celu dojścia do takiej ugody, która by w jak najpełniejszym stopniu zadawalała obie strony.

Warto podkreślić, że dobrowolność dotyczy nie tylko rozpoczęcia mediacji. Odnosi się także do każdego dalszego jej etapu, bowiem strony, bez podawania przyczyn, mają prawo zrezygnować z dalszego udziału. Nie powoduje to żadnych negatywnych następstw. Strony mogą także nie zgodzić się na prowadzenie mediacji przez mediatora, który z jakichś względów im nie odpowiada. Nie muszą także tłumaczyć tych względów, wystarczy, że o tym powiedzą.

Bezstronność mediatora oznacza, że odnosi się on jednakowo do obu stron. Nie powinien być krewnym, przyjacielem czy znajomym uczestników mediacji. Neutralność oznacza, że mediatorowi nie wolno narzucać przez siebie wykreowanych rozwiązań, nawet wtedy, kiedy jest przekonany o tym, że są lepsze od tych, które proponują strony. Mediator nie może zapominać, że to nie on jest gospodarzem postępowania mediacyjnego, a jego uczestnicy. Mediator jest tylko strażnikiem procedury. Jego rola polega na pomaganiu w znajdo-

waniu przez strony jak najlepszych dla nich rozwiązań. Jakie są te najlepsze rozwiązania, to już każda ze stron – jako najbardziej zainteresowana – wie najlepiej.

Poufność w mediacji polega na tym, że wszystko o czym mówi się w czasie mediacji, rozpoczynając od pierwszego informacyjnego spotkania, poprzez spotkania twarzą w twarz, czy tzw. mediacje pośrednie, kiedy strony spotykają się tylko z mediatorem czy mediatorami, a nie dochodzi do spotkania twarzą w twarz – jest objęte tajemnicą, chyba że obie strony postanowią inaczej lub mediator w czasie mediacji dowie się o poważnym przestępstwie, popełnionej czy planowanej zbrodni¹.

Istota mediacji polega przede wszystkim na tym, że jest to postępowanie, w którym najważniejsze są strony biorące udział w mediacji, a w centrum uwagi są problemy i potrzeby pokrzywdzonego. Jest to proces ludzki – jak go określił Martin Wright, ekspert Rady Europy w dziedzinie mediacji. W procesie sądowym decydującą rolę odgrywają: sędzia orzekający o winie i karze, adwokat i prokurator, a marginalną rolę – pokrzywdzony.

Mediacja jest instytucją dla pokrzywdzonego, który jest o wszystkim informo-

¹ Por. wyjaśnienie w Rekomendacjach RE nr R (99) 19 w sprawie mediacji w sprawach karnych.

wany, na jego odczucia, emocje i potrzeby zwraca się pilną uwagę, a łamanie prawa wyrównuje poprzez naprawienie krzywdy. Dlatego sprawiedliwość, która leży u podstaw tego postępowania, określa się nie jako sprawiedliwość karną, a jako **sprawiedliwość naprawczą**. Oznacza to, że w tym postępowaniu niczego się nie rozstrzyga, a problemy są rozwiązywane w taki sposób, aby przyniósł jak największą korzyść stronom. Najważniejsza jest tu przyszłość oraz oczekiwania osób uczestniczących w mediacji. Dzięki temu więź społeczna między ludźmi nie jest zrywana, a przywrócenie ładu społecznego jest o wiele łatwiejsze niż przy sądowym rozstrzygnięciu sporów.

Jedną z uczestniczek naszego konkursu, Wiktoria z Lublina, wspomniała to zrozumiała, przysyłając nam namalowany przez nią węzeł konfliktu, który można rozwiązać bez jego przecinania. Oto najważniejsza różnica: istotą mediacji jest rozwiązywanie problemów przez osoby najbardziej zainteresowane, a nie rozstrzyganie. Ludzie sami rozwiązują swoje sprawy: ci, którzy są najbardziej zainteresowani w tym, co się wydarzyło, którzy przy pomocy dobrego mediatora zrozumieli, na czym polega istota ich sporu i jak można go rozwiązać. Jest takie przysłowie chińskie, które mówi: *powiedz mi, a może zapamiętam, naucz mnie – a może zrozumieć, włóż mnie, a zrobię*.

Mediacja przywraca między ludźmi takie porozumienie, dzięki któremu mogą pełniej siebie zrozumieć, bowiem opiera się nie tylko na wyobrażeniach i myślach, ale i na uczuciach, emocjach i potrzebach, o czym na ogół zaaferowani codziennością

zapominamy. Zapominamy także o tym, jak dobrze jest nie tylko słuchać, ale i usłyszeć drugiego człowieka. Warto nauczyć się słuchać na tyle aktywnie, aby nie osądzać, nie przerywać, nie zastanawiać się w czasie słuchania – „jak ja mu udowodnię, że racja jest po mojej stronie”; nie być przekonanym, że na pewno wiem, co mój rozmówca chce mi powiedzieć, a starać się zrozumieć, co rzeczywiście ma mi do powiedzenia. Gdybyśmy się tylko potrafili tego nauczyć...!

Mediacja łączy ludzi do decydowania o ich własnych sprawach, to znaczy ułatwia tworzenie społeczeństwa obywatelskiego, jest wspaniałą lekcją uczenia społeczności lokalnej, jak decydować o sprawach dla nich ważnych.

Obecnie coraz szerzej stosowane jest postępowanie, określone jako konferencja sprawiedliwości naprawczej. Polega ona na tym, że do rozwiązania konfliktu zaprasza się nie tylko bezpośrednio w nim zaangażowanych, ale także tych, których ten problem dotyczy. A więc mogą to być krewni, przyjaciele, znajomi, a także przedstawiciele szkoły czy instytucji, w której spór ma miejsce, a także przedstawiciele społeczności lokalnej, zaangażowani w przywrócenie ładu społecznego. Jim Consedine, autor książki o sprawiedliwości naprawczej, charyzmatyczny ksiądz, dzięki któremu w Nowej Zelandii wprowadzono dla wszystkich nieletnich obowiązkowe skierowanie ich do postępowania mediacyjnego (co nie oznacza, że została przekreślona dobrowolność udziału w mediacji) – dał nie przypadkowo podtytuł książki: *Przywrócenie ładu społecznego*².

Dzieci a konflikt w rodzinie

Misją naszego Stowarzyszenia Polskie Centrum Mediacji jest stanie się organizacją jak najbardziej przyjazną ludziom, a jednocześnie dającą poczucie bezpieczeństwa, kompetentną w swoich działaniach, towarzyszącą poszukiwaniu i osiągnięciu porozumienia.

Kiedy w 2000 r. zdecydowaliśmy się na przekształcenie z Zespołu ds. Wprowadzenia Mediacji w Polsce w Stowarzyszenie Polskie Centrum Mediacji, motywacją było przede wszystkim to, że dostrzegliśmy potrzebę społeczną prowadzenia i innych form mediacji poza mediacją w prawie

² J. Consedine, *Sprawiedliwość naprawcza. Przywrócenie ładu społecznego*, Wyd. Polskie Stowarzyszenie Edukacji Prawnej, Warszawa 2004.

karnym. Dlatego obecnie zajmujemy się wszystkimi formami mediacji i na każdym etapie postępowania.

Znaczną część spraw, które pomagamy rozwiązywać (około 80%), stanowią mediacje dotyczące konfliktów rodzinnych. W rodzinach tych znaczny procent to osoby posiadające dzieci.

Trudno opisać głębię dramatów, które przeżywają dzieci w rodzinach rozbitych, patologicznych czy rozwodzących się i rozwiedzionych. Nie ulega wątpliwości, że konflikty rodzinne najbardziej dotkliwie przeżywają właśnie dzieci. To one są najbardziej pokrzywdzone: wykorzystywane w sposób bezwzględny zarówno fizycznie, jak i psychicznie, nie rozumiejące, co jest przyczyną konfliktów między rodzicami, bardzo często winę biorą na siebie, sądząc, że swoim złym zachowaniem przyczyniły się do rozpadu rodziny. Rozdarte między uczuciem do matki i ojca, przymuszane często do wyboru – „kogo bardziej kochasz, mamę czy tatę”, stają się nieraz pozycją przetargową rodziców, którzy się rozwodzą. Sądu się boją, a swoje dramaty przeżywają samotnie, bowiem obydwoje rodzice zajęci są na ogół wyłącznie własnymi sprawami.

Molestowanie seksualne jest jedną z największych krzywd, jaka może przydarzyć

się dziecku. W opisach konfliktów, które otrzymywaliśmy od dzieci³, zdarzały się – choć nie często – sygnały o molestowaniu. Nie było to wprost powiedziane, ale przekazane jak gdyby od koleżanki czy przyjaciółki, która zwierzała się w największej tajemnicy z najbardziej trudnych w jej życiu sytuacji.

Nieletni sprawcy, z którymi mediatorzy mają do czynienia w mediacjach między pokrzywdzonymi a nieletnimi sprawcami czynu karalnego, to również najczęściej dzieci pokrzywdzone i krzywdzone. Często pochodzą z rodzin rozbitych lub przeżywających poważne kryzysy. Wychowuje ich ulica i starsi nastolatki, którzy mają poza sobą kryminalną przeszłość, zakłady poprawcze i więzienia. Dorośli sami pochodzą często z rodzin kryminogennych; nie potrafią sobie poradzić z własnym życiem, trudnymi warunkami materialnymi, z nałogami. Są i inni rodzice, uznający przede wszystkim priorytet kariery zawodowej i możliwie jak najwyższych dochodów. Sądzą, że wychowanie może zastąpić wyższe kieszonkowe i dbałość o zapewnienie lepszego standardu materialnego. Zdarza się, że wyjeżdżają zagranicę i nie mają czasu dla własnych dzieci, które wychowywane są przez dziadków.

W czym może pomóc mediacja?

Postępowanie mediacyjne charakteryzują następujące cechy:

- 1) mediator wie o tym, że w sprawach konfliktów rodzinnych, w których są dzieci, one właśnie są najważniejsze; ich dobro powinno się liczyć najbardziej;
- 2) mediator stara się, aby i rodzice to zrozumieli;
- 3) dziecko nie jest przesłuchiwane przez sąd, unika zatem bardzo poważnego stresującego przeżycia. Jeśli się je zaprasza do ośrodka mediacyjnego, stwarzane są takie warunki, aby poczuło się bezpiecznie, a mediator wzbudzał zaufanie;
- 4) mediator orientuje się, w jaki sposób może pomóc pokrzywdzonemu. Musi umieć określić, czy mediacja w danych warunkach może być prowadzona. Jeśli nie, doradza do kogo warto się udać;
- 5) jeśli uda się namówić rodziców na terapię rodzinną i zostaje ona podjęta ma to bardzo korzystny wpływ na poprawę relacji z dziećmi;
- 6) mediacja dobrze prowadzona przez dobrego mediatora powoduje wyciszenie emocji, a przez to zapewnia dziecku więcej spokoju i lepszą atmosferę w domu, a więc i lepszy kontakt z rodzicami;

³ Por. *Mediacje. Rozwiązywanie sporów bez przemocy*, Biuletyn pokonkursowy, Wyd. Polskie Centrum Mediacji, 2002 oraz *Mediacje, ogólnopolski Program Profilaktyczno-Edukacyjny i Konkurs*, Wyd. Polskie Centrum Mediacji, 2004.

- 7) mediacja jest prowadzona z ukierunkowaniem na przyszłość, i jeśli dojdzie do ugody, może rozwiązać konflikt i zapobiec eskalacji konfliktów w przeszłości;
- 8) jeśli w sprawach konfliktów rodzinnych mamy do czynienia ze starszymi dziećmi (powyżej 15 lat) możemy, po uzyskanej zgodzie rodziców, zaprosić je na oddzielne spotkanie, tylko z nimi, które niekiedy daje bardzo dobre rezultaty. Tak się np. powiodły rozmowy z dorosłymi córkami małżeństwa, które po jedenastu latach po rozwodzie postanowiło przeprowadzić mediację. Ponieważ udało się w ciągu kilku kolejnych sesji mediacyjnych spowodować, że strony zaczęły siebie rzeczywiście słyszeć, nauczyły się zapobiegać eskalacji konfliktów. Jedna z córek była „za matką”, druga „za ojcem”. Bardzo szybko w rozmowach z mediatorem zroszły zna-

czenie ugody mediacyjnej i dopomogły rodzicom. Ta ugoda zakończyła się pojednaniem, tzn. obie strony wybaczyły sobie na wzajem i zobowiązały rozpocząć życie od nowa. Postanowiły także nie zapominać o tym, że będą na bieżąco sygnalizować sobie wzajemnie swoje uczucia i potrzeby.

Warto raz jeszcze podkreślić, że dzieci o wiele łatwiej niż dorośli rozumieją znaczenie rozwiązywania sporów bez przemocy. Jeśli stronami w mediacji są nieletni, dochodzi do porozumienia między nimi znacznie szybciej, niż między ich rodzicami. Łatwiej bowiem wczuwają się w uczucia i potrzeby swojego rówieśnika, a także człowieka pokrzywdzonego, nawet znacznie starszego. Rozumieją, że zadośćuczynienie jest sprawiedliwe i na czym polega komunikowanie się i rozwiązywanie konfliktów bez przemocy.

W czym może pomóc wiedza o rozwiązywaniu konfliktów bez przemocy?

Dzieci bardzo szybko uczą się języka porozumiewania się bez przemocy, a opanowanie przez nie niektórych technik mediacyjnych może stać się bardzo potrzebne dla łagodzenia sytuacji konfliktowych tak częstych w ich codziennym życiu.

Opanowanie technik mediacyjnych jest również niezbędne dla dorosłego człowieka i może zapobiec wielu konfliktom w jego życiu. Chociaż nie uczy się on tak szybko jak dziecko, warto by zadał sobie trud przyswojenia tych sposobów.

Mam tu na myśli takie techniki, jak:

- parafraza, czyli przekazywanie własnymi słowami tego, co się usłyszało dla dokładniejszego wyjaśnienia, co miał na myśli nasz rozmówca;
- umiejętność zadawania pytań w taki sposób, aby nie ranić człowieka, który z nami rozmawia, a bez pouczenia pobudzić go do głębszego zrozumienia własnych problemów, nauczyć się

umiejętności wykorzystania komunikatu „ja”, dzięki czemu w spokojny sposób ułatwi się dalszą rozmowę i zrozumienie sytuacji;

- podsumowywanie, aby lepiej zrozumieć, co nam ktoś chciał przekazać oraz aby druga strona, która nie chce wysłuchać swojego przeciwnika, usłyszała, co powiedział;
- organizowanie w odpowiednim czasie spotkań na osobności, w celu zapobiegania lub rozwiązywania impasu w rozmowach;
- dowartościowywanie w odpowiedni sposób i w odpowiednim czasie strony, która jest wyraźnie słabsza w porównaniu z drugą;
- nabycie umiejętności „pójścia na galerię”, tzn. umieć odsunąć się od własnych emocji i przeżyć, i spojrzeć okiem obiektywnego obserwatora na wydarzenia, które stały się przyczyną konfliktu;

- budowanie „złotych mostów” pojednania między ludźmi w odpowiedni sposób i w odpowiednim czasie. Żeby umieć zbudować „złoty most”, trzeba umieć wczuć się w potrzeby kogoś, kto wydaje się nam potworem. Ludzie przestają się nam wydawać takimi, kiedy wsłuchujemy się w ich uczucia i ich potrzeby. Jeśli np. skoncentrujemy się na uczuciach roz-

wściezzonego człowieka, to dostrzeżemy w nim np. rozpacz z powodu niezaspokojonych pewnych, bardzo dla niego ważnych, życiowych potrzeb. Sztuka polega na tym, aby umieć wsłuchać się w jego odczucia i okazać mu empatię. Tak mało mamy na co dzień życzliwości innych, że spotkanie się ze zrozumieniem może wpłynąć na całkowitą zmianę sytuacji⁴.

Parę myśli na temat spraw przesyłanych do mediacji z sądów rodzinnych i nieletnich oraz z sądów karnych

W 1996 r. Zespół ds. Wprowadzenia Mediacji rozpoczął eksperymentalny program mediacji z nieletnim sprawcą czynu karalnego. Program ten trwał do 1999 r. i zaowocował wprowadzeniem mediacji do Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich oraz wydaniem w 2001 r. Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości, zawierającego ważne dla rozwoju mediacji standardy dotyczące szkolenia mediatorów. Mówiło się o tym, że eksperyment się powiódł i że wykazał potrzebę wprowadzania mediacji w Polsce, a zwłaszcza korzyści mediacji z nieletnim sprawcą czynu karalnego.

Ewaluację tego programu przeprowadzali pracownicy naukowcy Polskiej Akademii Nauk i Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości, prof. Dobrochna Wójcik i dr Beata Czarnecka-Działuk⁵. Jednakże okazało się, że po jego zakończeniu liczba spraw kierowanych z sądów rodzinnych i nieletnich jest minimalna i stanowią one setny procent spraw trafiających do sądów rodzinnych. Jest to bardzo smutne zjawisko. Uważam, podobnie jak większość polskich mediatorów, że istnieje pilna potrzeba zajęcia się tą sprawą. Mediacje z nieletnim sprawcą czynu karalnego mogą bowiem stanowić bardzo ważny przyczynek okazania pomocy dziecku pokrzywdzonemu oraz do zmniejszenia przestępczości nieletnich.

Tym bardziej, że w wielu tych sprawach, kiedy mamy do czynienia z nieletnimi pokrzywdzonymi i nieletnimi sprawcami,

nie zawsze można od razu wskazać, które z nich jest bardziej pokrzywdzone. Na przykład wtedy, kiedy dochodzi do bójki między nieletnimi, i jeden z nich jest silniejszy fizycznie, może się np. okazać, że rzeczywistym sprawcą i agresorem był ten słabszy fizycznie. Tak było w przeprowadzanej kilka lat temu mediacji między rówieśnikami. Postępowanie mediacyjne wyjaśniło, że rozpoczął spór chłopiec słabszy fizycznie, naśmiewając się z matki swojego rówieśnika. Rozpoczęła się bójka, w rezultacie której słabszy fizycznie chłopiec doznał bardzo poważnego urazu kręgosłupa szyjnego, wymagającego długiego leczenia. Ojciec tego chłopca początkowo nie chciał w ogóle zgodzić się na mediacje. Wreszcie wyraził zgodę i był obecny na sesji mediacyjnej tzw. twarzą w twarz, na której początkowo mieli prawo zabrać głos tylko nieletni. Ojciec pokrzywdzonego przeżył szok, kiedy się zorientował, że właściwie agresorem w tej sprawie i tym, kto spowodował bójkę był jego syn. W pewnym momencie ten chłopiec powiedział, że chciał się bronić paskiem od spodni, żeby tamtemu porządnie przylać „po oczach”, ale nie dał rady, bo jest zbyt niski. Ojciec pokrzywdzonego zgodził się na znacznie niższe zadośćuczynienie, a nam powiedział, że mediacja była dla niego ważną lekcją, wskazującą na potrzebę większego zainteresowania z jego strony wychowaniem syna.

⁴ Pisze o tym amerykański socjolog Marschall Rosenberg w bardzo interesującej książce pt. *Porozumienie bez przemocy. O języku serca*, przetłumaczonej w 2003 r. na język polski (Wyd. Jacek Santorski, Warszawa 2003).

⁵ Por. D. Wójcik, B. Czarnecka-Działuk, *Mediacja w sprawach nieletnich w świetle teorii i badań*, Wyd. Typografia, 2001.

W sprawach mediacji z nieletnimi sprawcami, kiedy pokrzywdzonymi są dorośli, niekiedy dochodzi do tego, że nagle postrzegają oni nieletnich sprawców zupełnie inaczej niż sobie ich przedtem wyobrażali jako bandytów, nieodwracalnie zdemoralizowanych, których należy na całe życie odosobnić za kratkami. Tymczasem spotykali się np. z chłopcem wyglądającym na bardzo małe dziecko, przy czym bardzo przestraszone i zdesperowane, które – jak się okazywało – kradnie, by mieć pieniądze na jedzenie dla siebie i młodszego rodzeństwa, bowiem nikt inny nie zajmuje się nimi. I zdarzało się niejednokrotnie, że dorośli zaczynał opiekować się takim dzieckiem. Jak się okazywało z ewaluacji mediacji z 1996 r., wyprowadzał on takiego chłopca czy dziewczynę na ludzi, ułatwiając start do godziwego życia.

Jakie sprawy trafiają obecnie do warszawskiego ośrodka mediacji?

Chociaż w całej Polsce kieruje się niewiele spraw do postępowania mediacyjnego, w niektórych miastach – w Gliwicach, Częstochowie, Lublinie i Warszawie – jest ich bardzo dużo. Jak już wyżej wspomniałam, nie dotyczy to spraw

Mediacja dla nieletnich sprawców powinna obejmować wszystkich (z wyjątkami tych, którzy są włączeni do przestępczości zorganizowanej), a dopiero sprawy, z którymi mediatorzy nie mogą sobie poradzić, winny być kierowane do sądów rodzinnych i nieletnich⁶.

Bardzo wiele spraw, w tym również dość drobnych, dotyczących gróźb karalnych, trafia codziennie do sądów karnych. W większych miastach urastają one do wielu tysięcy spraw rocznie, z którymi sądy sobie nie radzą. Czekanie na rozstrzygnięcie takiej sprawy przedłuża się na wiele lat. W sprawach cywilnych np. w Warszawie – jak czytamy w *Atlasie na temat przestępczości*, wydawanym przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, średni okres załatwienia sprawy w sądzie cywilnym trwa już ok. 5 lat.

z nieletnimi sprawcami czynu karalnego, a spraw dla dorosłych.

W Warszawie od września 2003 r. otrzymaliśmy prawie 800 spraw. Wśród zakończonych (do września 2004 r.) Kilkaset dotyczyło przestępstw:

Przestępstwo, w związku z którym podejmowano mediację	liczba	%
Przeciwko rodzinie i opiece	210	46,0
Przeciwko wolności	114	25,0
Przeciwko mieniu	43	9,0
Przeciwko życiu i zdrowiu	40	9,0
Przeciwko czci i nietykalności cielesnej	28	6,0
Przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji	6	1,5
Przeciwko działalności instytucji państwowych oraz samorządu terytorialnego	6	1,5
Inne	9	2,0
Ogółem	456	100,0

Większość spraw kierowanych do mediacji stanowią przestępstwa przeciwko rodzinie, opiece, wolności, a także przeciwko życiu i zdrowiu oraz czci i nietykalności cielesnej. Łącznie były to 394 sprawy, tzn. 86% wszystkich otrzymanych do września 2004 r. spraw.

Bardzo wiele z nich bezpośrednio dotyczyło dzieci, opieki nad nimi, czy możliwości widywania się z nimi przez ojca, czy znacznie rzadziej przez matkę, przemocy wobec członków rodziny, skarg karalnych itp.

⁶ Sądzę, że byłoby bardzo pożyteczne, aby sędziowie rodzinni i nieletnich oraz kuratorzy przeszli taki kurs szkolenia mediacyjnego, przez który obowiązani są przejść kandydaci na mediatorów, prowadzący mediacje z nieletnimi sprawcami czynu karalnego. Dobrze by było, aby mogli sami ocenić użytek wynikający dla dzieci z udziału w postępowaniu mediacyjnym.

Wnioski

Cele, do których powinniśmy dążyć, pomagając ofiarom przestępstw, to:

- ukierunkowanie się na współdziałanie między organizacjami pozarządowymi zajmującymi się pomocą dla dzieci pokrzywdzonych. Tworzenie ośrodków wielokierunkowej pomocy dla pokrzywdzonych;
- rozważenie potrzeb finansowania czy przynajmniej dofinansowania przez państwo takich organizacji;
- promowanie informacji na ten temat w mediach;
- rozpowszechnienie wiedzy o działalności organizacji pomagającym dzieciom – ofiarom przestępstw, a także dzieciom ofiarom kryzysów i konfliktów rodzinnych;
- wprowadzanie stopniowo do wszystkich szkół programów profilaktyczno-edukacyjnych; również do szkół podstawowych, a także do szkół w zakładach wychowawczych, poprawczych i schroniskach dla nieletnich;
- wprowadzanie specjalnych programów profilaktycznych dla dzieci najmłodszych, do zerówek i przedszkoli. Uczenie, w jaki sposób komunikować się z drugim człowiekiem i jak rozwiązywać spory bez przemocy, z jednoczesnym wprowadzaniem wychowania opartego na takich wartościach, jak: współdziałanie, życzliwość, uczciwość, spokój, jedność, odpowiedzialność, prostota, wolność, miłość i tolerancja⁷.

The author presents the institution of mediation, which aims at reparation of harm suffered by the victim of wrongdoing. The idea of justice underlying such practices is referred to as restorative justice. This means that no judgments are made in the mediation process, and problems are resolved in ways beneficial for both parties. The author discusses theoretical and legal facts about the institution of victim-offender mediation and presents the experience of a mediation center in Warsaw run by the Polish Mediation Center.

⁷ Por. D. Tillman, *The Living Values Series*, The Life Issues Publisher 2002, www.hcibooks.com/livingvalues. Tłumaczenie polskie Wyd. Pedagogiczne w 2004 r.